

# Ilona Kasińska

---

## Czy wymiar sprawiedliwości wymierzy przestępcom sprawiedliwość? : system dozoru elektronicznego a funkcje i cele kary kryminalnej

---

Studia Prawnoustrojowe nr 10, 97-111

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Iłona Kasińska**  
Koło Nauk Penalnych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **Czy wymiar sprawiedliwości wymierzy przestępcom sprawiedliwość? System dozoru elektronicznego a funkcje i cele kary kryminalnej**

Przestępstwo i kara stanowią elementy nieodłączne, idą ze sobą w parze. Sprawcę należy ukarać. Co jednak znaczy „karać”? Słownik podaje, że „karać” to: ‘skazywać, osadzać, orzekać karę, wydawać wyrok; osadzać w więzieniu; wymierzać sprawiedliwość, pociągać do odpowiedzialności, wyciągać konsekwencje’<sup>1</sup>. Zatem wymierzać sprawiedliwość jest rozumiane jako karać, a także wprost jako osadzać w więzieniu. I tu pojawiają się pytania, na które postaram się w niniejszym artykule odpowiedzieć: Czy kara ma być sprawiedliwą odpłatą za przestępstwo? Czy ma wychować przestępcę i zaszczerpić w jego umyśle wskazówkę „tak nie wolno”? Czy karą może być tylko osadzenie w więzieniu? Czy pozbawić wolności można także w inny sposób?

Pojęcie „kara” jest na ogół odbierane intuicyjnie, co pozwala w pewnym stopniu na postrzeganie tego terminu w jego najbardziej zasadniczym znaczeniu. Kara ma być pewną dolegliwością, a jednocześnie wyrazem negatywnej oceny zachowań ludzkich<sup>2</sup>. Według M. Cieślaka, kara kryminalna to „celowa dolegliwość stosowana przez władzę państwową wobec człowieka z powodu jego zachowania uznanego przez tę władzę za społecznie naganne i zasługujące na taką dolegliwość”<sup>3</sup>. I. Andrejew uważa ponadto, że kara kryminalna jest dolegliwością współmierną do wagi przestępstwa i wyrazem potępienia jego sprawcy<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob.: *Słownik synonimów i antonimów*, P. Żmigrodzki, Wrocław 2007 r., [online] <[www.leksykony.interia.pl](http://www.leksykony.interia.pl)>, dostęp: listopad 2008.

<sup>2</sup> Szerzej na temat teorii kary: J. Warylewski, *Teoria kary Fiodora Dostojewskiego. Próba określenia*, Sopot 1987, niepublikowana praca magisterska, [online] <<http://pan-da.bg.univ.gda.pl/~waryl/tk.htm>>, dostęp: listopad 2008.

<sup>3</sup> M. Cieślak, *Wstęp do nauki polskiego prawa karnego*, Gdańsk 1985, s. 12.

<sup>4</sup> I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, PWN, Warszawa 1976, s. 244.

Co jednak dla ogółu społeczeństwa jest współmierne do wagi poszczególnych rodzajów przestępstw? Jakich społeczeństwo oczekuje kar? Na pewno adekwatnych do popełnionych czynów, a więc – sprawiedliwych. Społeczne poczucie sprawiedliwości często jednak różni się od poczucia sprawiedliwości sądów czy szerzej – wymiaru sprawiedliwości. Kara, którą wymierza sąd, ma spełniać kilka funkcji i realizować określone cele. Przez funkcje kary rozumie się na ogół faktyczne skutki (efekty) wywołane przez karę, przez cele kary kryminalnej – określone stany (skutki), które za pomocą kary zamierza się osiągnąć<sup>5</sup>.

Zgodnie z przepisem art. 53 k.k.<sup>6</sup>, jak również art. 53 k.k.w.<sup>7</sup>, sąd powinien brać pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, zaś wykonanie kary ograniczenia wolności czy pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli kształtowania jego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa (art. 67 § 1 k.k.w.).

Funkcją, a więc faktycznym skutkiem kary będzie zaś w pewnym sensie naprawienie szkody, jaką skazany wyrządził, czyli mówiąc potocznie – wyrównanie rachunków, jak również uświadomienie sprawcy przestępstwa, że jego zachowanie było niewłaściwe oraz sprawienie, aby odczuwał respekt przed prawem i nie był skłonny kroczyć drogą przestępczą. Chodzi tu bowiem nie tylko o funkcję represyjną, zgodnie z którą kara ma być dolegliwa i być swoistym odwetem za złamanie prawa, gdyż dolegliwość ta nie może być większa niż wymaga tego wina skazanego. Prócz tego kara winna pełnić funkcję prewencyjną – jako prewencja szczególna zabezpieczyć społeczeństwo przed łamiącymi prawo, aby więcej tego nie robili, a jako prewencja ogólna odstraszyć potencjalnych przestępców od popełniania przestępstw.

Jedną z najistotniejszych funkcji zdaje się być też funkcja sprawiedliwościowa, gdy kara rozumiana jest jako sprawiedliwa odpłata za dokonane czyny. Można też przypisać karze funkcję informacyjną i wychowawczą, bo skoro wiemy, że za coś grozi dolegliwość przejawiająca się czy to w ograniczeniu naszych praw, czy też w nałożeniu na nas obowiązków, to wysyłana jest do nas informacja, że takie zachowanie nie jest aprobowane, a postępując w ten sposób narazimy się na nieprzyjemne konsekwencje. Celem kary jest nie tylko ukaranie sprawcy, ale także zapobieganie popełnianiu przez niego takich i podobnych czynów w przyszłości, zresocjalizowanie skazanego, a więc przywrócenie go społeczeństwu (art. 53 § 1 k.k.). Niestety, paradoksal-

<sup>5</sup> Zob. [online] <<http://pl.shvoong.com/law-and-politics/law/criminal-law/1785836-podstawy-prawa-karnego-cele-kary/>>, dostęp: listopad 2008.

<sup>6</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 ze zm.).

<sup>7</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. nr 90, poz. 557 ze zm.). Zob. art. 53 § 1 oraz art. 67.

nie, owo społeczeństwo myśli często w sposób odpowiadający starożytnej maksymie „oko za oko, ząb za ząb”, zwracając się głównie w stronę funkcji kompensacyjnej kary, przy czym kompensacja taka nie musi mieć postaci przywrócenia stanu sprzed popełnienia przestępstwa, ale stanowić raczej satysfakcję z tego, że przestępcę ukarano. Im surowsza kara, tym oczywiście większa satysfakcja. Jak wspomniano na początku rozważań o istocie kary, skoro jest przestępstwo, skoro jest wina, to musi być i kara – sprawiedliwa kara, a więc odpowiadająca właśnie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, niekoniecznie wychowująca przestępców na prawowitych obywateli.

Robert Schwitzgebel, amerykański psycholog z Uniwersytetu Harvarda, w 1964 r. opisał możliwość wykorzystania elektroniki w celu modyfikacji wzorców zachowań skazanych. Jednak dopiero po 20 latach na szeroką skalę zastosowano dozór aktywności człowieka za pomocą nadajnika elektronicznego: w Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy w 1984 r., w Kanadzie, Anglii i Walii od 1989 r. Z czasem rozwiązanie te zostały przejęte przez szereg krajów Europy kontynentalnej: w Szwecji i Danii od 1994 r., Belgii od 1998 r., Szwajcarii od 1999 r., Francji, Niemczech i Portugalii od 2000 r., we Włoszech od 2001 r. W sumie tylko w roku 2000 w samej Europie środek ten stosowano już wobec ponad 30 tys. osób<sup>8</sup>.

Dozór elektroniczny zdaje się mieć już zatem ugruntowaną pozycję w porządku prawnym wielu krajów i jest stosowany na wszystkich etapach postępowania karnego. Zaznaczyć jednak należy, iż wprowadzenie owego środka nie było natychmiastowe, początkowo były to okresowe próby, ograniczone bądź do poszczególnych stanów, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych, bądź do poszczególnych grup skazanych. W tym względzie polska Ustawa o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego<sup>9</sup> poszła za wzorem poprzedników i wprowadziła dozór elektroniczny na pięć lat – weszła w życie 1 września 2009 r. i będzie obowiązywać do 31 sierpnia 2014 r.

Wydaje się, że jednym z głównych zamierzeń ustawodawców poszczególnych państw stosujących elektroniczne monitorowanie przestępców było nie tyle wprowadzenie innowacyjnej kary, ile zmniejszenie populacji więziennej, podobnie jak dąży się do tego teraz w Polsce. W 1999 r. Komitet Ministrów Rady Europy w Rekomendacji nr R(99)22 dotyczącej przepełnienia więzień i szybkiego wzrostu liczby więźniów zalecił stosowanie monitoringu elektronicznego na wszystkich etapach postępowania karnego jako jednego ze sposobów zmniejszenia liczebności osadzonych w zakładach karnych<sup>10</sup>. W uza-

<sup>8</sup> K. Dyl, G. Janicki, *Dozór elektroniczny*, „Zeszyty Prawnicze” 2005, z. 2, s. 198.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. nr 191, poz. 1366 ze zm.).

<sup>10</sup> D. Sielicki, *Elektroniczne monitorowanie przestępców – nowoczesna alternatywa pozbawienia wolności*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 47–48, s. 25.

sadnieniu do polskiego projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego<sup>11</sup> czytamy wprost, że w raporcie Komisarza Praw Człowieka Rady Europy, który odwiedził Polskę 18–22 listopada 2002 r., zwrócono uwagę na wynikające z przeludnienia trudne warunki bytowe osób osadzonych w zakładach karnych, a także zalecono rozwijanie systemu kar alternatywnych dla pozbawienia wolności. W 2003 r. średnia liczba osadzonych na 100 000 mieszkańców sięgnęła w Polsce 213 i był to najwyższy wskaźnik w tym czasie w Unii Europejskiej, podczas gdy w Wielkiej Brytanii wyniósł on 138, w Hiszpanii – 126, w Niemczech – 96, w Holandii – 93, we Francji – 85, w Danii – 59.

Przeludnienie jednostek penitencjarnych jest problemem, z którym na co dzień przychodzi zmierzyć się wszystkim funkcjonariuszom Służby Więziennej. Stany osadzonych wahają się między 83 tys. a 84 tys. osób, natomiast pojemność ewidencyjna wszystkich jednostek wynosi niecałe 70 tys. miejsc. Brakuje więc ok. 14 tys. miejsc, aby zapewnić kodeksową normę 3 m kw. powierzchni mieszkalnej na jednego skazanego. Przeludnienie nie tylko wiąże się z bezpieczeństwem jednostki, ale utrudnia wykonywanie funkcji izolacyjnej, co ma szczególne znaczenie w aresztach śledczych. Konsekwencjami przeludnienia są także: pogorszenie atmosfery wychowawczej, wzrastająca liczba wypadków nadzwyczajnych, przemęczenie funkcjonariuszy, wypracowanie dużej liczby nadgodzin, niemożność prawidłowego prowadzenia pracy resocjalizacyjnej. Zatrważający jest fakt, iż liczba skazanych „oczekujących” na wykonanie kary pozbawienia wolności już w styczniu 2006 r. wyniosła ok. 36 tys. osób, w tym wobec 32 tys. upłynął termin stawienia się do odbycia kary. Ten problem został szczególnie wyeksponowany przez rząd. Premier stwierdził w exposé, że nic tak nie demoralizuje sprawców przestępstw, jak niemożliwość egzekwowania orzeczonych kar i że taki stan rzeczy musi bezwzględnie ulec zmianie<sup>12</sup>. W czerwcu 2007 r. liczba skazanych oczekujących na odbycie wymierzonych przez sądy kar wyniosła już ponad 40 tys.<sup>13</sup>

Oprócz obniżenia współczynnika prizonizacji, wśród zalet dozoru elektronicznego wymienia się również oddziaływanie resocjalizacyjne na sprawcę i ściślejszą ochronę społeczeństwa przed szczególnie niebezpiecznymi kategoriami przestępców<sup>14</sup>. Z możliwości odbywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego mogliby bowiem skorzystać tylko przestępcy o niższych wyrokach. W takiej sytuacji w więzieniach pozostawaliby jedynie groźniejsi przestępcy i można byłoby się wtedy nimi lepiej zająć.

<sup>11</sup> Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (druk sejmowy nr 1237), [online] <<http://orka.sejm.gov.pl/proc5.nsf/opisy/1237.htm>>, dostęp: 5.11.2008.

<sup>12</sup> Zob. [online] <[www.sw.gov.pl/index.php/forum/more/113](http://www.sw.gov.pl/index.php/forum/more/113)>, dostęp: 5.11.2008.

<sup>13</sup> Zob. [online] <[www.sw.gov.pl/index.php/forum/more/264](http://www.sw.gov.pl/index.php/forum/more/264)>, dostęp: 5.11.2008.

<sup>14</sup> K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 197.

Jako niewątpliwy plus instytucji dozoru elektronicznego podaje się w literaturze także możliwość obniżenia kosztów funkcjonowania systemu penitencjarnego. Doświadczenia brytyjskie pozwalają szacować, że dla wszystkich przypadków stosowania monitoringu całkowity przeciętny koszt wynosi około 45% kosztów izolacji w zakładzie zamkniętym w takim samym okresie, w Szwecji około 50%, w Stanach Zjednoczonych od około 10% w Luizjanie do 30% w stanie Alaska<sup>15</sup>. Oszczędności wiążą się też z zaniechaniem budowy nowych zakładów karnych, co byłoby inaczej konieczne. Zdaniem posłanki Katarzyny Piekarskiej z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ze wstępnych analiz wynika, że w Polsce w ciągu jednego roku taką karę mogłoby odbywać ok. 15 tys. skazanych<sup>16</sup>. Wiceminister sprawiedliwości Andrzej Grzelak powiedział w kwietniu 2005 r., iż miesięczny koszt zastosowania takiego systemu dla jednej osoby wyniosłby u nas około 800 zł, podczas gdy utrzymanie jednego skazanego w więzieniu kosztuje 1500 zł<sup>17</sup>. Byłoby to zredukowanie kosztów o około 50%.

Z innych źródeł wiadomo jednakowoż, że już na chwilę obecną państwo polskie wyłoży na przedsięwzięcie związane z wprowadzeniem dozoru elektronicznego 225 700 000 zł. Koszt ten to cena, jaką zapłaci Polska za usługę utworzenia, wdrożenia i eksploatacji systemu dozoru elektronicznego (SDE) konsorcjum: Comp Safe Support S.A. – LIDER, Centrum Weryfikacji Alarmów Terminal Sp. z o.o. i PHU ELPROMA Sp. z o.o. Oferta ta została wybrana jako najkorzystniejsza spośród siedmiu złożonych w trybie przetargu nieograniczonego. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpiło 29 października 2008 r.

Zakłada się, że na etapie wdrożeniowym systemem dozoru elektronicznego objęta zostanie grupa 3 tys. skazanych, zaś docelowo – 15 tys.<sup>18</sup> Problem jednak leży w tym, że obecnie w zakładach karnych i aresztach przebywa o ponad 17 tys. osadzonych więcej niż wynosi pojemność jednostek<sup>19</sup>. Do tej grupy skazanych system dozoru elektronicznego nie będzie miał zastosowania. Czy nie lepiej więc zbudować kilka nowych więzień? Czy dozór elektroniczny sprawdzi się na gruncie polskim i czy będzie odpowiadał funkcjom i celom kary? Formułowane są w tym względzie spore obawy.

Na czym ma polegać dozór elektroniczny w kształcie, w jakim został przyjęty przez polskiego ustawodawcę? Otóż – na kontrolowaniu zachowania skazanego przebywającego poza zakładem karnym przy użyciu aparatury monitorującej. Skazany będzie miał obowiązek pozostawania w oznaczonym czasie w miejscu stałego pobytu lub w innym wskazanym miejscu, a także obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach lub

<sup>15</sup> D. Sielicki, op. cit., s. 24–25.

<sup>16</sup> K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 213.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 214.

<sup>18</sup> Zob. [online] <[www.ms.gov.pl/aktualnosci.php#akt081020a](http://www.ms.gov.pl/aktualnosci.php#akt081020a)>, dostęp: 5.11.2008.

<sup>19</sup> Zob. [online] <[www.sw.gov.pl/index.php/forum/more/264](http://www.sw.gov.pl/index.php/forum/more/264)>, dostęp: 5.11.2008.

zakaz zbliżania się do określonej osoby. Jak podkreśla się w ustawie o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, wykonywanie przez skazanego nałożonych na niego przez sąd penitencjarny obowiązków będzie podlegać ścisłej kontroli i ma na celu wychowawcze oddziaływanie i zapobieganie powrotowi do przestępstwa lub przestępstwa skarbowego.

Nadajnik zakładany na rękę lub nogę skazanego to urządzenie radiowe, wysyłające sygnały odbierane przez elektroniczne urządzenia rejestrujące lub centralę monitorowania. Elektroniczne urządzenia rejestrujące są dwójakiego rodzaju. Po pierwsze, to stacjonarne urządzenie monitorujące instalowane w miejscu stałego pobytu skazanego lub w innym miejscu wskazanym przez sąd, które rejestruje sygnały wysyłane przez pozostający w zasięgu monitorowania nadajnik oraz przekazuje je do centrali monitorowania. Po drugie, to przenośne urządzenie monitorujące stosowane przez sądowych kuratorów zawodowych, pracowników upoważnionego podmiotu dozoru oraz osobę, do której skazanemu zakazano się zbliżać. Rejestruje ono sygnały wysyłane przez pozostający w zasięgu monitorowania nadajnik i przechowuje uzyskane informacje o przestrzeganiu przez skazanego nałożonego na niego obowiązku. Dzięki powyższej technologii możliwe będzie identyfikowanie aktualnego miejsca pobytu skazanego.

Z dozoru elektronicznego – co bardzo istotne – będą mogli skorzystać skazani, którzy wyrażą na to zgodę, posiadają określone miejsce stałego pobytu, ich kara pozbawienia wolności wynosi do 6 miesięcy lub nie przekracza roku, a czas pozostały im do odbycia tej kary nie przekracza 6 miesięcy. Wymagana jest również zgoda osób pełnoletnich zamieszkujących wspólnie ze skazanym<sup>20</sup>.

W czasie odbywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego skazany winien pozostawać we wskazanym przez sąd penitencjarny miejscu w wyznaczonym czasie, udzielać wyjaśnień dotyczących przebiegu odbywania kary i wykonywania nałożonych na niego obowiązków, a zwłaszcza kontaktować się z sądowym kuratorem zawodowym. Skazany dba o powierzony mu nadajnik i elektroniczne urządzenie rejestrujące, a zwłaszcza chroni je przed utratą, zniszczeniem, uszkodzeniem lub uczynieniem niezdatnymi do użytku. Ponadto poddaje się czynnościom kontrolnym upoważnionego podmiotu dozoru, mającym na celu sprawdzenie prawidłowości funkcjonowania elektronicznego urządzenia rejestrującego oraz nadajnika. W przypadku zainstalowania stacjonarnego urządzenia monitorującego skazany obowiązany jest do odbierania połączeń telefonicznych przychodzących do tego urządzenia. Zmuszony jest również uiścić w określo-

---

<sup>20</sup> Szerzej o problemie stosunków między dozorowanym a jego rodziną zob.: K. Dyl, G. Janicki, *op. cit.*, s. 203.

nym terminie równowartość kosztów postępowania wykonawczego, związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Na wniosek prokuratora lub sądowego kuratora zawodowego sąd penitencjarny może orzec wobec skazanego zakaz zbliżania się do określonej osoby, za zgodą tej osoby, lub nałożyć obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach. Sąd określa jednak przedziały czasu w ciągu doby i w poszczególnych dniach tygodnia, w których skazany ma prawo oddalić się ze wskazanego mu miejsca, w szczególności w celu świadczenia pracy, kształcenia, sprawowania opieki nad osobą małoletnią, niedołązną lub chorą, korzystania z opieki medycznej bądź udziału w terapii<sup>21</sup>.

Tyle teorii. A jak z praktyką? Z tym może być różnie. Dowiemy się dopiero z czasem, gdy system dozoru elektronicznego będzie funkcjonował w Polsce. Można jedynie dokonać oceny uregulowań tego systemu w kształcie, w jakim go nam zaserwowano. Przede wszystkim – możliwość identyfikacji miejsca pobytu skazanego. Pojawiają się poglądy, iż w rzeczywistości, skoro zdecydowano się na system radiowy, a nie satelitarny, to będzie możliwe tylko sprawdzanie, czy skazany nie oddalił się ze wskazanego mu miejsca. Jeśli sygnał nadajnika nie dotrze do elektronicznego urządzenia rejestrującego, to będziemy jedynie wiedzieli, że skazanego nie ma w miejscu, w którym powinien się znajdować. Za pomocą aparatury dozoru elektronicznego nie będzie można bowiem ustalić faktycznego miejsca jego pobytu.

Co się tyczy dopuszczalności odbywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, to polski ustawodawca przyjął dwa warianty: dozór elektroniczny stosowany wobec skazanych, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności nieprzekraczającą 6 miesięcy oraz dozór elektroniczny stosowany wobec skazanych, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności nieprzekraczającą roku, jeżeli czas pozostały do odbycia tej kary nie przekracza 6 miesięcy<sup>22</sup>.

Odnosnie do pierwszego z wymienionych wariantów uważa się, że mogłoby to być dobre rozwiązanie. Pomoże to w sprawdzeniu, czy zmiana zachowania podopiecznego jest rzeczywista, czy tylko pozorowana – taką opinię głoszą kuratorzy zawodowi. Zwiększy to możliwość wyegzekwowania nałożonych na podopiecznego obowiązków, a w efekcie usprawni dozór osobisty kuratorów i być może ograniczy recydywę wśród warunkowo zwolnionych, przy czym da możliwość obciążenia dozorowanego obowiązkiem uczestnictwa w różnych programach. Proces resocjalizacyjny stanie się dzięki temu faktyczny<sup>23</sup>. Sama opaska może być łatwo ukryta pod ubraniem, więc nie będzie źródłem stygmatyzacji dozorowanego<sup>24</sup>, który będzie mógł poszukiwać pracy, kształcić

<sup>21</sup> Zob.: głównie rozdz. 1 i rozdz. 2 ustawy z dnia 7 września 2007 r.

<sup>22</sup> Zob. art. 6 ww. ustawy.

<sup>23</sup> K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 214–215.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 203.



się itp. Dozór elektroniczny zapewni mu także kontakt z rodziną, dziećmi czy rodzeństwem. Będzie to najbardziej dolegliwy dla przestępcy sposób ograniczenia wolności bez zupełnego jej pozbawienia.

Jak to wszystko ma się do funkcji i celów kary? Wydaje się, że w tym przypadku ocena dozoru elektronicznego powinna być pozytywna. W normalnych warunkach osoby przedterminowo zwalniane z więzienia w okresie próby zostają faktycznie pozostawione same sobie, bo czym jest dozór kuratora w takim przypadku? Kurator to tylko człowiek, który nie może być na każdym kroku obecny przy każdym dozorowanym. Dozór elektroniczny będzie niewątpliwie bardziej ścisły niż spotkania od czasu do czasu z kuratorem. Monitorowany będzie bowiem nosić nadajnik przez cały czas, a kurator będzie miał możliwość śledzenia na bieżąco wszelkich jego poczynań. Dozór elektroniczny daje gwarancję, że zachowanie przestępcy jest stale kontrolowane, że w imię sprawiedliwości nadal ciąży na nim określona dolegliwość, represja, że nie może on czuć się już człowiekiem wolnym. Jednocześnie daje się skazanemu możliwość poprawy, socjalizacji, podjęcia pożytecznego zajęcia. Zwolennikami takiego rozwiązania są nie tylko kuratorzy zawodowi, ale też pracownicy służby więziennej.

Jednak czy jako kara niejako zastępująca karę pozbawienia wolności dozór elektroniczny będzie słusznym rozwiązaniem? Krajowa Rada Sądownictwa wypowiada się w tej kwestii negatywnie, uważa to za niecelowe. Dostrzega ona, że zmniejszenie populacji więziennej powinno nastąpić przez zmianę polityki karnej, struktury wymierzanych kar. Zauważa także, że wprowadzenie dozoru spowoduje niejako zaburzenie gradacji kar ze względu na stopień dolegliwości<sup>25</sup>. Według Rady może to rodzić poczucie bezkarności. Jak sugerują media: „Lepsze czasy idą dla polskich przestępców. Nie trafią do zatłoczonej celi z kratami. Zamiast tego wyrok odsiedzą w swoim domu”<sup>26</sup>.

Jakich przestępców spotkamy, idąc ulicą? Pijanych rowerzystów, drobnych złodziejasków, uczestników niegroźnych bójek, osoby uchylające się od obowiązku alimentacji. O ile ci ostatni szkodzą tylko swoim krewnym, to czy można czuć się bezpiecznie, kiedy wiemy, że ktoś z przechodniów może nas okraść albo rzucić się na nas i pobić? Mając na uwadze teorie kryminologiczne, należy pamiętać, iż stygmatyzacja nie jest czymś pożądanym, jest raczej niewskazana. Każdy ma prawo popełniać błędy – to prawda. Tylko jak taki skazany ma sobie uświadomić, że to, co zrobił, jest – mówiąc kolokwialnie – złe, skoro nie trafi jak kiedyś do więzienia? Potencjalny przestępca będzie czuć się bezkarny i może chłodno kalkulować, ile powinien ukraść lub jak mocno bić, żeby zrealizować swoją żądzę zemsty czy wzbogacenia się, a nie trafić za przysłowiowe kratki. Kara nie będzie go odstraszać, nie zapobiegnie

<sup>25</sup> Ibidem, s. 216–218.

<sup>26</sup> M. Jałoszewski, *Przestępcy nie trafią za kraty, bo wyrok odsiedzą z obrozą w domu*, „Polska” 2008, nr 249, s. 10.

popętnieniu przestępstwa, nie zaspokoi poczucia społecznej sprawiedliwości, a nawet nie zresocjalizuje.

Czy tylko wobec takich przestępców sąd penitencjarny będzie mógł zastosować dozór elektroniczny? Niestety nie. Karę do 6 miesięcy lub do roku pozbawienia wolności mogą również otrzymać stręczyciele, sutenerzy, ci, którzy doprowadzają inne osoby do uprawiania prostytucji, do poddania się innej czynności seksualnej w rozumieniu kodeksu karnego albo do wykonania takiej czynności. Oczywiście, ustawa z 7 września 2007 r. zawiera w art. 6 stosowną klauzulę stanowiącą, iż dozór elektroniczny będzie zastosowany wobec skazanego tylko wówczas, „jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary oraz jeżeli szczególne względy bezpieczeństwa i stopień demoralizacji, a także inne szczególne okoliczności nie przemawiają za potrzebą jego osadzenia w zakładzie karnym”, trudno jednak prognozować, jaka będzie praktyka sądów w tym zakresie. Faktem jest natomiast, że wyżej wskazana grupa osób nie została wprost wyłączona z grupy objętej zastosowaniem ustawy. Czy dozór elektroniczny będzie w takich sytuacjach sprawiedliwą odpłatą? Każdy, kto padł ofiarą takiego przestępcy, jak również każdy, kto ma po prostu odrobinę wyobraźni, pokręci w tym miejscu głową. I czy dozór elektroniczny ograniczy („ograniczy”, gdyż określenie „pozbawi wolności” byłoby tu nie na miejscu) ich wolność? Są przecież telefony komórkowe, można zastraszyć ofiarę, zmusić do określonych zachowań lub nadzorować ze swojego domu przestępczą działalność, kierować nią.

W Belgii, co słuszne, z systemu dozoru elektronicznego zostali wykluczeni przestępcy seksualni, a także sprawcy przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu<sup>27</sup>. Przestępcy seksualni zostali wykluczeni z systemu także w Wielkiej Brytanii<sup>28</sup>. Gdyby wprowadzono takie rozwiązania do polskiego systemu, dawałoby to gwarancję przestrzegania porządku prawnego przez osoby korzystające z dozoru elektronicznego w szerszym zakresie, niż jest to aktualnie przyjęte. W Szwecji z kolei elektroniczną bransoletkę można połączyć z weryfikatorem głosu lub też alkomatem kontrolującym, czy skazany nie nadużywa alkoholu<sup>29</sup>. Zastosowanie takich technologii pozwalałoby z pewnością na pełniejszą kontrolę skazanego i nie pozbawiając go zupełnie wolności, ograniczałoby ją w znacznym stopniu.

System dozoru elektronicznego mógłby być sprawiedliwą odpłatą w odniesieniu do tych skazanych, których z różnych, głównie humanitarnych,

---

<sup>27</sup> Szerzej o elektronicznym monitoringu w Belgii: wypowiedź Kizzy Rombaut, dyrektor Narodowego Centrum Nadzoru Elektronicznego, przywołana w: E. Trybuchowska, *Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Elektroniczne monitorowanie przestępców”*, „Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2005, t. 70, s. 148–149, 152.

<sup>28</sup> Szerzej o elektronicznym monitoringu w Wielkiej Brytanii: wypowiedź Jamesa Toona z brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przywołana w: *ibidem*, s. 153.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 152.

względów nie powinno się umieszczać w zakładach karnych, szczególnie gdy orzekanie grzywny lub kary pozbawienia wolności jest niecelowe z powodu oczywistej nieskuteczności egzekwowania tego typu dolegliwości. Podobnie, w stosunku do tych, którzy odbywają zastępczą karę pozbawienia wolności za nieuiszczoną grzywnę. Dotyczy to zwłaszcza osób w podeszłym wieku i niepełnosprawnych, które w powszechnym przekonaniu pozostają bezkarne, o ile nie zostaną osadzone w zakładzie karnym<sup>30</sup>. Tylko znowu pytanie – czy takie osoby będzie stać na poniesienie kosztów związanych z dozorem elektronicznym?

Państwo nie chce w całości finansować wprowadzenia dozoru elektronicznego. Część opłat została przerzucona na skazanych, którzy będą chcieli z niego skorzystać. Koszt, który poniosą, to suma zryczałtowanego kosztu postępowania wykonawczego, określonego przez Ministra Sprawiedliwości w projekcie rozporządzenia na kwotę 80 zł, i kosztu odbywania kary w tym systemie, stanowiącego iloczyn kosztu jednego dnia odbywania kary i liczby dni jej odbywania, przy czym koszt dzienny został określony na 2 zł<sup>31</sup>. Wydaje się, że nie są to wielkie pieniądze w porównaniu z tym, co za nie dostajemy – bezcenną wolnością. Jednak należy liczyć się z tym, że nie wszystkich będzie na to stać. Argument ten podnoszony był zresztą przez obrońców praw człowieka, według których osoby biedniejsze nie będą mogły skorzystać z możliwości odbywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Obok kosztów właściwych, w grę wchodzi też kwestia posiadania miejsca stałego pobytu, co tyczy się bezdomnych, a także kwestia posiadania linii telefonicznej, gdyż w ustawie czytamy, że stacjonarne urządzenie monitorujące ma umożliwiać komunikację telefoniczną między skazanym a organami postępowania wykonawczego w czasie przebywania skazanego w miejscu stałego pobytu lub w innym miejscu wskazanym przez sąd penitencjarny<sup>32</sup>.

Wracając do myśli przewodniej niniejszego artykułu, rozważyć należy stosunek funkcji kary do tych, którzy mają stałą pracę lub się uczą. Panuje pogląd, że w takich przypadkach system dozoru elektronicznego byłby dobrym rozwiązaniem. Monitoring stanowić będzie dla nich oddziaływającą wychowawczo represję, a jednocześnie nie spowoduje zerwania przez skazanego więzi społeczno-ekonomicznych, do czego prowadzi izolacja. Dozór elektroniczny nie zdejmie też z ukaranego obowiązku samokontroli, co dobrze będzie służyć wdrożeniu go do przestrzegania porządku prawnego<sup>33</sup>. Dozoro-

<sup>30</sup> D. Sielicki, op. cit., s. 19.

<sup>31</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości kosztów odbywania przez skazanego kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego – Projekt z dnia 24 października 2008 r., [online] <[www.ms.gov.pl/projekty/proj081031.rtf](http://www.ms.gov.pl/projekty/proj081031.rtf)>, dostęp: 5.11.2008.

<sup>32</sup> K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 206.

<sup>33</sup> D. Sielicki, op. cit., s. 19.

wany będzie mógł uczestniczyć w życiu rodzinnym, nie straci kontaktu z dziećmi, będzie mógł brać czynny udział w ich wychowaniu, a także opiekować się bliskimi<sup>34</sup>. Nie straci też swojej pracy i nie będzie wymagać ponownej socjalizacji<sup>35</sup>. Szwedzkie ustawodawstwo w tym zakresie wymaga jednak wprost, aby skazany mający odbywać karę aresztu domowego nadzorowanego elektronicznie uczył się lub pracował. Brak takich przesłanek uważany jest za poważny mankament polskiego projektu<sup>36</sup>.

Z pewnością jednak największym niedostatkiem dozoru elektronicznego w porównaniu do kary więzienia jest to, że jego skuteczność *de facto* zależy wyłącznie od dobrej woli dozorowanego. W czasie pozostawiania pod elektronicznym monitoringiem można przecież popełnić przestępstwo<sup>37</sup>. Nie zyskuje aprobaty także uregulowanie kontaktów skazanego z osobą, w stosunku do której ma on zakaz zbliżania się. Z przepisu art. 12 ustawy z dnia 7 września 2007 r. wynika, iż taka osoba będzie miała tak samo jak skazany obowiązek noszenia nadajnika, a ponadto powstrzymania się, w razie potrzeby, od przebywania w określonych miejscach w określonym czasie, by umożliwić skazanemu korzystanie z zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych czy utrzymywanie więzi z bliskimi osobami. Taka osoba może wyrazić na to zgodę lub nie<sup>38</sup>, ale oczywiście jest, że będzie zmuszona zgodzić się dla własnego bezpieczeństwa. Takie uregulowanie ogranicza automatycznie wolność osoby niewinnej, być może wręcz ofiary danego przestępcy. Patrząc na to zagadnienie od strony praktycznej, osoba, do której skazany ma zakaz zbliżania się, nie będzie mogła swobodnie wyjść do sklepu, aby kupić chleb, bo może akurat w tym momencie skazany odbywający karę pozbawienia wolności będzie udawał się na siłownię lub w odwiedziny do przyjaciół. Czy w tym momencie nie zatraca się rozróżnienia pomiędzy sprawcą przestępstwa a pokrzywdzonym?

Trudno ocenić, co jest lepsze – postawienie na funkcję represyjną kary i jako główny cel dosłowne ukaranie sprawcy, czyli sprawienie mu dolegliwości, czy też postawienie na resocjalizację skazanego i wdrożenie go do przestrzegania porządku prawnego. W pewnym zakresie oba środki, tj. kara

<sup>34</sup> K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 203.

<sup>35</sup> Szerzej o procesie resocjalizacji i problemie obiegu zamkniętego związanego z przestępczością (*crime-cycle*) zob.: wypowiedź Oris Adato, byłej komisarz izraelskiej służby więziennej, przywołana w: E. Trybuchowska, op. cit., s. 148–149; a także wypowiedź prof. dr. hab. T. Szymanowskiego w: *ibidem*, s. 150.

<sup>36</sup> K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 221.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 205.

<sup>38</sup> O orzekaniu wobec skazanego zakazu zbliżania się do określonej osoby, za jej zgodą por. art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 7 września 2007 r. Orzeczenie takiego zakazu przez sąd penitencjarny następuje na wniosek prokuratora lub sądowego kuratora zawodowego, przy czym sąd może orzec ten zakaz lub nałożyć na skazanego obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach. Funktor alternatywy nierozłącznej „lub” użyty w tekście ustawy informuje nas, że mogą być zastosowane oba te środki jednocześnie.

pozbawienia wolności odbywana w zakładzie karnym, jak i kara pozbawienia wolności odbywana za pomocą dozoru elektronicznego, mają zbieżne założenia. Oba są dolegliwe (więzienie zapewne bardziej) i oba mają wychować do życia w społeczeństwie (w tym przypadku rzekomo w większym stopniu wychowywać będzie dozór).

Formułowane są opinie, iż więzienie tak naprawdę wcale nie resocjalizuje, że przeciwnie – jest ono swoistą „szkołą przestępców”<sup>39</sup>. Trafia się tam przykładowo za podrobienie lub przerobienie dokumentu w celu użycia go jako autentycznego, a poznaje się osoby, dla których narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to nie pierwszozna.

W przypadku dozoru elektronicznego jako substytutu dla kary pozbawienia wolności pewne jest, że kara musi pozostać karą i winien być to środek zindywidualizowany, wyciągający konsekwencje w stosunku do sprawcy nieprzestrzegającego porządku prawnego, a nie w stosunku do społeczeństwa, które prawo powinno przed takimi przestępcami chronić. W najważniejszym akcie prawnym, jakim jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, czytamy: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”<sup>40</sup>. Czy można byłoby nazwać państwem prawa kraj, w którym przestępca chodzi niemal na wolności, z drobną opaską na ręce lub nodze, a niewinny człowiek musi schodzić mu z drogi, kraj, w którym nie będzie można mieć pewności, że wszyscy dookoła przestrzegają tego prawa? A może po prostu prawo w przypadku dozoru elektronicznego wymaga pewnych uzupełnień, poprawek? Być może w celu skuteczniejszego korzystania z tego sposobu kontrolowania sprawców przestępstw wystarczy odpowiednie ukształtowanie przesłanek jego stosowania.

Sędzia Sądu Najwyższego Teresa Romer wskazuje, iż w systemach prawnych innych państw odnajdujemy tendencję do wzmocnienia roli nie sprawiedliwości w społecznym odczuciu, ale sprawiedliwości wyrównawczej, gdzie kładzie się nacisk na możliwości naprawienia zła wyrządzonego przestępstwem przez udział w życiu społeczeństwa, przez danie skazanemu możliwości wyrównania krzywdy. Represyjna rola kary schodzi zatem na plan dalszy. Sędzia Romer, wypowiadając się negatywnie o więzieniach, wskazuje na potrzebę poszukiwania alternatywnych sposobów karania. Dozór elektroniczny może być tego dobrym początkiem<sup>41</sup>.

W tym miejscu warto zwrócić szczególną uwagę na kategorię przestępców odbywających karę pozbawienia wolności w zakładach karnych skazanych za przestępstwo niealimentacji (art. 209 k.k.). Czy umieszczanie ich we więzieniach jest korzystne? Wydaje się, że nie. Realizujemy co prawda wów-

<sup>39</sup> E. Trybuchowska, op. cit., s. 148.

<sup>40</sup> Art. 2 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.).

<sup>41</sup> E. Trybuchowska, op. cit., s. 148.

czas funkcję represyjną kary, funkcję sprawiedliwościową, osiągamy cel wychowawczy i prewencyjny, ale... przed kim ta prewencja? Przed społeczeństwem, które często nawet nie wie, że ktoś uchyla się od łożenia na utrzymanie osoby najbliższej? Czy może przed bliskimi, których podstawowe potrzeby życiowe i tak nie zostaną zaspokojone, jeśli nie przyjdzie im z pomocą państwo, ZUS, tudzież jakieś fundacje? Dozór elektroniczny zwolniłby państwo z obowiązku utrzymywania takich przestępców w więzieniach i pozwoliłby im łatwiej znaleźć pracę<sup>42</sup>. Teoretyzując i odbiegając w tym zakresie od faktycznych uregulowań w aktualnym tekście ustawy, można byłoby stosować dozór elektroniczny wobec wszelkich przestępców z omawianej grupy – nie uzależniając tego od ich zgody – i nałożyć na nich wręcz obowiązek znalezienia sobie pracy. Nie w tym bowiem rzecz, aby siedzieli beczynnym w przepelnionych więzieniach, ale by łożyli na utrzymanie osoby najbliższej lub innej i w ten sposób zaspokajali jej podstawowe potrzeby życiowe. Tutaj należy pozostawić miejsce do rozważań ustawodawcy.

Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego przy Ministerstwie Sprawiedliwości uznaje propozycję stosowania dozoru elektronicznego jako niezwykle interesującą, przyszłościową i potrzebną. Sam projekt ocenia jednak jako pewną sztuczną konstrukcję wymagającą jeszcze badań i dyskusji. Dobrze więc, że ustawę postanowiono wprowadzić na próbny okres pięciu lat. Komisji niewłaściwe wydaje się nazywanie dozoru elektronicznego nowym systemem wykonywania kary pozbawienia wolności, jeśli *de facto* skazany pozostaje na wolności. Lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie do kodeksu karnego możliwości orzekania przez sąd I instancji dozoru jako modyfikacji kary ograniczenia wolności, z tą różnicą, że w przypadku kary ograniczenia wolności podkreślona jest praca, a przy dozorze – areszt domowy. Co do kary pozbawienia wolności to, według Komisji, dozór można stosować przy jej zawieszeniu, co prowadziłoby do większego zabezpieczenia tego środka probacyjnego<sup>43</sup>.

Nadmienić należy, co już zostało wspomniane, iż zgodnie z ustawą z dnia 7 września 2007 r. organami właściwymi do orzekania o możliwości skorzystania przez skazanego z odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego będą sądy penitencjarne, w których okręgu kara jest lub ma być wykonywana (art. 38). Sąd penitencjarny to nic innego jak wydział penitencjarny i nadzoru nad wykonywaniem orzeczeń karnych – ustanowiony do spraw penitencjarnych i nadzoru nad sądowym postępowaniem wykonawczym w sprawach z zakresu prawa karnego<sup>44</sup>. Czemu akurat on? Czy nie powinno

<sup>42</sup> Szerzej na ten temat zob. *Samo życie, Alimenciarze za kratami. Wolą iść do więzienia niż płacić na dzieci*, [online] <[www.slowoludu.com.pl/gazeta/codzienna/2003/IX/12/10.pdf](http://www.slowoludu.com.pl/gazeta/codzienna/2003/IX/12/10.pdf)>, dostęp: 5.11.2008.

<sup>43</sup> E. Trybuchowska, op. cit., s. 151–152.

<sup>44</sup> Art. 16 § 1 pkt 3 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. nr 98, poz. 1070).

się pozostawić orzekania w tej kwestii wydziałom karnym rozpoznającym sprawę? Z drugiej strony istnieje obawa, że sądy (wydziały karne), chcąc zapobiec skorzystaniu przez określonego przestępcę z możliwości odbywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, będą ferować wyższe wyroki<sup>45</sup>.

Abstrahując od polskich uregulowań w zakresie dozoru elektronicznego, można przyjąć tezę, że z pewnością mógłby on sprawdzić się jako kara samostna, np. monitoring przed rozprawą (tzw. *pre-trial*). W mniejszym stopniu niż tymczasowe aresztowanie stygmatyzowałby on sprawcę, który przecież może okazać się niewinnym; domniemany sprawca nie pozostawałby zupełnie wolny, odpowiednie służby miałyby go „na oku”, a jego zachowanie pozostawałoby pod pewną kontrolą<sup>46</sup>. Dozór elektroniczny mógłby być też pomocny jako wzmocnienie warunkowego zawieszenia wykonania kary. Ewentualnie można by go zastosować w przypadku warunkowego przedterminowego zwolnienia (tzw. *post-trial*)<sup>47</sup>, gdyż łatwiej wówczas takiego skazanego wdrożyć w tryb życia poza zakładem karnym, sprawdzić, czy uczestniczy w programie leczenia odwykowego, czy podejmuje próby znalezienia pracy, czy nie powraca do przestępczego procederu<sup>48</sup>. Rozwiązania takie praktykowane są z powodzeniem w państwach zachodnich<sup>49</sup>. Można byłoby skorzystać z ich wiedzy i doświadczenia.

Na koniec warto wspomnieć, iż są formułowane obawy, że monitoring elektroniczny może stanowić wstęp do pełnej kontroli jednostki przez państwo, jak w wizji Georga Orwella w powieści *Rok 1984*<sup>50</sup>. Obywatele fikcyjnego państwa Oceania, rządzonego przez wszechpotężną Partię pod przywództwem Wielkiego Brata, poddani są nieustającej inwigilacji i kontroli, reżim ingeruje w najbardziej intymne sfery życia, nieprawomyślnych eliminuje lub podporządkowuje sobie ich umysły, zamieniając w gorliwych wyznawców (*Big Brother is watching you*). W świecie Wielkiego Brata każda sekunda ludzkiego życia znajduje się pod kontrolą, a dominującym uczuciem jest strach. Jest to świat, w którym ludzie czują się bezradni i samotni, a takie pojęcia, jak „wolność” i „sprawiedliwość” nie istnieją. Oczywiście, książka opisuje ideologię komunistyczną, totalitaryzm, nie państwo demokratyczne i prawne. Jednak sam fakt, że są osoby, które mają takie skojarzenia z dozorem elektronicznym, może dać do myślenia.

Wracając do myśli przewodniej i kończąc tym samym niniejszy wywód, warto podkreślić, iż jest jedna rzecz bezsporna, nie budząca wątpliwości,

<sup>45</sup> D. Sielicki, op. cit., s. 26.

<sup>46</sup> K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 204.

<sup>47</sup> Szerzej na ten temat: ibidem, s. 215.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>49</sup> Dozór elektroniczny w Anglii i Walii: D. Sielicki, op. cit., s. 20–22; w Szwecji, Francji, Anglii i Walii, Australii: K. Dyl, G. Janicki, op. cit., s. 207–209; w Szwecji, Belgii, Wielkiej Brytanii i we Włoszech: E. Trybuchowska, op. cit., s. 152–154.

<sup>50</sup> D. Sielicki, op. cit., s. 19.

mianowicie: karać powinno się tylko winnych. Karać powinno się także sprawiedliwie. Terminy takie jak „kara” czy „sprawiedliwość” są jednak pojęciami bardzo ocennymi, subiektywnymi, każdy odczuwa to inaczej, każdy na swój sposób je rozumie. Zadaniem państwa jest znaleźć złoty środek pomiędzy karaniem a wychowywaniem, między represją a resocjalizacją, między społecznym poczuciem sprawiedliwości a sprawiedliwością. Dozór elektroniczny może się sprawdzić, nie należy go z miejsca krytykować, ale czy rzeczywiście się sprawdzi, czy będzie karał i wychowywał, represjonował czy resocjalizował, czy spełni funkcję prewencyjną kary i czy będzie rozwiązaniem sprawiedliwym – czas pokaże.

Zaproponowane przez polskiego ustawodawcę rozwiązania w postaci dozoru elektronicznego są konstrukcją potrzebną i przyszłościową, aczkolwiek wymagającą jeszcze dopracowania. O ile bowiem przekonuje do dozoru elektronicznego danie skazanym możliwości kontynuowania pracy i pozostawiania w rodzinnym domu, a także względy natury praktycznej, jak przeciwdziałanie przepełnieniu więzień, o tyle system radiowy w połączeniu z niedoprecyzowaniem kategorii przestępców, którzy byliby wyłączeni z systemu dozoru elektronicznego, budzi już obawy. Jak zawsze przyszłość zweryfikuje wszelkie oceny.

## **Summary**

### **Will the administration of justice punish criminals? System of electronic monitoring and functions and aims of criminal punishment**

Crime and punishment are inseparable elements. The aim of my researches was answer to question, will electronic monitoring be beneficial as a punishment for criminals. The electronic monitoring is the doctor Robert Schwitzgebel's idea, the American psychologist's from Harvard University. He invented it in 1964 year. Already it has been used in many countries of the world: in United States, Canada, Great Britain, Sweden, Denmark, Belgium, Switzerland, France, Germany, Portugal, Italy. Since 1 September 2009 it will be in force in Poland.

In my article I showed, how the electronic monitoring works. I compared his use in different countries to planned use in Poland. The article contains the multiaspectual view on topic of electronic monitoring, showing his advantages and disadvantages.

Taking everything into account, electronic monitoring can be punishment, but not in every situation. To more effective benefiting this way of control of offenders it needs suitable form of his usage's circumstances.